

Od fundamentalizmu do nienawiści

Jacek Jan Pawłowicz

TEOLOGIA POWSZECHNA Rok 4 (2016), s. 101-128.

Niemal każdego dnia światowe media karmią nas obrazami islamskiego fundamentalizmu, który znajduje swój wyraz w bestialskich zbrodniach, deptaniu godności człowieka i religijnym fanatyzmie przeradzającym się w nienawiść do wszystkich, którzy wyznają inną religię niż islam. Nie należy się więc dziwić, że zdecydowanej większości ludzi żyjących w Europie (i nie tylko) islam jednoznacznie kojarzy się właśnie z fundamentalizmem, terroryzmem, fanatyzmem religijnym i pragnieniem krwawego podboju, które jest głęboko zakorzenione w tej religii (choć trzeba to podkreślić, że nie wszyscy islam za religię uważają). Wielu, gdy słyszy stwierdzenie, że „islam to religia pokoju” – odbiera to, jak jakiś kiepski żart, naśmiewanie się z poziomu inteligencji adresatów tego przekazu.

Jednak już na samym wstępie do niniejszego wywodu należy zrobić bardzo wyraźne zastrzeżenie. Wszystko to, co zostanie tu powiedziane o islamie i o jego fundamentalizmie przeradzającym się w nienawiść **NIE ZNAJDUJE ZASTOSOWANIA do Tatarów**, którzy od wieków żyją w Polsce i choć wyznają islam, to jednak ich współistnienie zawsze przebiegało w pokoju, bez religijnego fanatyzmu i chęci podboju. Zasługi wielu z nich dla dobra Rzeczypospolitej są nie do przecenienia, a swój patriotyzm wielokrotnie potwierdzili przelaną krwią w obronie Ojczyzny. Stanowią oni doskonały przykład pokojowej koegzystencji opartej na wzajemnym szacunku i tolerancji. Inni muzułmanie przybywający obecnie do Europy powinni brać z nich przykład.

1. Pragnienie podboju

Fundamentalizm zakorzeniony w islamie stanowi „koło napędowe” pragnienia podboju. I nie są to bynajmniej jakieś bezpodstawne oskarżenia rzucone przez kogoś, kto po prostu nie lubi lub boi się muzułmanów w związku z nasilającymi się atakami terrorystycznymi, działalnością ISIS czy też postawami jakie prezentują tzw. „uchodźcy” szturmujący obecnie Europę. Fundamentalizm i pragnienie podboju są zapisane w Koranie i nauczaniu Mahometa. Sta-

nowią one niejako sedno, „serce” islamu. Nie bawmy się więc w ładne słówka czy też „polityczną poprawność” i powiedzmy otwarcie: „prawdziwy” muzułmanin pała żądzą podboju, zdobywania niewiernych dla Allaha. Podbój ten realizuje wszelkimi możliwymi i dostępnymi środkami, nie cofając się przed podstępem, kłamstwem czy terrorem. Nie ma ów podbój w praktyce nic wspólnego z pragnieniem zdobywania ludzi dla Chrystusa zapisanym w Ewangeliach.

Nie tak dawno na łamach francuskiego „Le Figaro” wypowiedział się na ten temat prof. Rémi Brague. Jest on chrześcijańskim filozofem religii, laureatem Nagrody Ratzingera, a przy tym wybitnym znawcą islamu. Uczony ten skomentował niedawną wypowiedź papieża Franciszka na temat idei podboju, którą - jak stwierdził Franciszek w wywiadzie dla dziennika „La Croix” - podzielają zarówno muzułmanie, jak i chrześcijanie. Ojciec Święty odwołał się tutaj do końcowego fragmentu Ewangelii św. Mateusza, w którym Jezus posyła swych uczniów do wszystkich narodów.

Jak zaznacza jednak francuski religioznawca, misja, którą Jezus powierza swym uczniom polega na głoszeniu, nauczaniu i udzielaniu chrztu. Odniesienie zaś do wszystkich narodów wskazuje na powszechny, a nie narodowy charakter tej religii. Pod tym względem chrześcijaństwo w jakiś nikły sposób podobne jest do islamu. Ale w Ewangelii celem jest nawrócenie serc przez nauczanie i głoszenie miłości, a nie przez podbój. Narzucanie wiary siłą, jak to czynił na przykład Karol Wielki wobec Sasów, nie jest jedną z interpretacji Ewangelii, ale jej wypaczeniem i zaprzeczeniem – podkreśla Rémi Brague.

Opisując z kolei ideę podboju w islamie, przypomina on, że w Koranie nie znajdziemy odpowiednika ewangelicznego posłania na misję. **Podbój nie jest tam metaforą, ale ma znaczenie konkretne, militarne.** Mahomet mówi: *Zostało mi przykazane walczyć przeciwko ludziom, aż oświadczą: Nie ma boga prócz Allaha i Mahomet jest wysłannikiem Allaha, i wykonają modlitwę i dadzą jałmużnę. A gdy będą to robić, to zachowają swoją krew i majątek* (Hadis 8¹)².

Istnieje więc istotna różnica pomiędzy chrześcijaństwem a islamem. Mówiąc najprościej – jak stwierdza ks. prof. Robert Skrzypczak z PWT w Warszawie - **chrześcijaństwo jest religijną misyjną, a islam religią podboju i ekspansji.** (...) *Mówiąc o tej różnicy między*

¹ Hadisy są wypowiedziami Proroka Mahometa stanowiącymi drugie po Koranie źródło prawodawstwa w islamie. *Wstęp do Komentarz czterdziestu Hadisów Nałafija*, Stowarzyszenie Studentów Muzułmańskich w Polsce 1999.

² *Prof. Brague o islamie*, <http://ekai.pl/wydarzenia/swiat/x100078/prof-brague-o-islamie> (dostęp na dzień 2016-05-25).

chrześcijaństwem i islamem trzeba podkreślić, dlaczego Kościół jest misyjny. Jest taki, bo misyjny jest sam Bóg – a On jest misyjny będąc Trójcą Świętą, komunią, wspólnotą Osób, które nieustannie dają się i przyjmują, żyjąc w ciągłej relacji miłości. Bóg żyje w stanie misji – «in statu missionis». Bóg dając początek Kościołowi sprawia, że Kościół z natury staje się misyjny, **promieniując i oddziałując miłością**. Kiedy jednak chrześcijanie ulegali pokusie ekspansji i podboju, tracili z oczu wyobrażenie Boga jako Trójcy Świętej. Ulegając myśleniu, że Bóg jest wielkim samotnikiem, a zatem wielkim imperatorem i wielkim władcą świata, chrześcijanie czuli się jedynym reprezentantem takiego boskiego despoty na świecie. Kościół uważał wówczas narzucanie woli Boga jako obowiązującego dekretu za swój obowiązek. Takie myślenie jest skoncentrowane w islamie. **Islam, wychodząc z idei Boga jedynego, Boga władcy, właściciela ziemi i świata, czuje się jego reprezentantem i jest przekonany o swojej powinności narzucania boskich dekretów**. Takie podejście zmienia dopiero trynitarny obraz Boga, Boga, który jest daniem i przyjmowaniem, Boga, który jest miłością niewyrządzającą nikomu krzywdy i neodpłacającą nikomu złem za złó³.

Używanie przemocy i kierowanie się nienawiścią przez jakąkolwiek religię, nawet w imię najwspanialszych idei, zawsze jest porażką. Kto nienawidzi, już przegrał. Przegrał tym bardziej gdy nadużywa imienia Bożego dla usprawiedliwienia ślepej przemocy wobec niewinnych osób, jak mówił papież Benedykt XVI podczas swojej wizyty w Auschwitz-Birkenau. Kontynuując swoje rozważanie Papież mówił wtedy: *Wołamy do Boga, aby pomógł ludziom opamiętać się i zrozumieć, że **przemoc nie buduje pokoju, ale rodzi tylko dalszą przemoc** - potęgujące się zniszczenie, które sprawia, że w ostatecznym rozrachunku przegrywają wszyscy*⁴.

2. Fundamentalizm/fanatyzm islamski

Przejdziemy teraz do problemu ujętego w tytule, czyli do fundamentalizmu (fanatyzmu) religijnego, jako jednego z „generatorów” nienawiści we współczesnym świecie. Oczywiście jest, że uwagę w sposób szczególny skoncentrujemy na fundamentalizmie islamskim, który w chwili obecnej najbardziej zagraża pokojowemu współistnieniu narodów i państw.

³ Ks. prof. Skrzypczak dla Frondy: *Islam jest religią podboju. Chrześcijaństwo wprost przeciwnie*, <http://www.fronda.pl/a/ks-prof-skrzypczak-dla-frondy-islam-jest-religia-podboju-chrzescijanstwo-wprost-przeciwnie,72221.html> (dostęp na dzień 2016-06-05).

⁴ Benedykt XVI, *Przemówienie podczas wizyty w Auschwitz-Birkenau 2006-05-28*, <http://www.cdim.pl/pl/edukacja/zasoby-edukacyjne/teksty/52-oficjalne-teksty-kocioa-katolickiego/126-2006-05-28-benedykt-xvi-przemowienie-w-auschwitz-birkenau>

Słownik definiuje **fundamentalizm** w trojaki sposób:

1. ortodoksyjny i bezkrytyczny stosunek do wyznawanej religii, bliski **fanatyzmowi religijnemu**;
2. radykalizm ideowy, niepozostawiający miejsca do dyskusji;
3. w filozofii: pogląd, według którego jedynymi prawdami są te, które wynikają bezpośrednio z doznań zmysłowych⁵.

Z kolei **fanatyzm** [łac. fanaticus ‘zagorzały’, ‘szalony’] definiowany jest jako postawa przejawiająca się w pozbawionym krytycznego dystansu i umiaru przywiązaniu do wyznawanych idei i zasad, bezgranicznej i bezwarunkowej identyfikacji, nietolerancji dla jakichkolwiek przekonań lub rozwiązań alternatywnych, braku gotowości do dyskusji i dialogu, odmowie przyznania nawet częściowej słuszności zwolennikom poglądów odmiennych i rzecznikom dążeń przeciwstawnych⁶.

Jak widać z powyższych definicji pojęcia te można stosować zamiennie bez obawy o posądzenie przez kogoś że miesza się pojęcia.

Fundamentalizm islamski jest formą religijności, która postrzega świat w sposób dualistyczny bez żadnych odcieni. Twierdzi, że każdy kompromis ze swej natury jest sprzeniewierzeniem się Bogu. Islam jest radykalny, ale jest to radykalizm zupełnie inny niż ten, którego wymaga Chrystus. Koncepcja świata w fundamentalizmie czy też fanatyzmie islamskim nie jest oparta na prawdzie i miłości, lecz na nieustannie podsycanej, mającej różne formy walce z niewiernymi. Można by stwierdzić, że taka religijność potrzebuje bardziej wroga niż Boga.

Generalnie można stwierdzić, iż tym, co jest szczególnie niebezpieczne w fundamentalizmie dla istnienia w miarę stabilnej sytuacji międzynarodowej, jest ponowne zniesienie rozdziału religii od polityki. Doprowadza to w konsekwencji do instrumentalizacji zarówno polityki, jak też religii. Polityka staje się bowiem narzędziem dla celów religijnych, zaś religia narzędziem do osiągnięcia celów politycznych. Religia w islamie politycznym jest fanatycznie wykorzystywana do konkretnych celów np. usprawiedliwiania zbrodni⁷.

⁵ Słownik Języka Polskiego, <http://sjp.pl/fundamentalizm>

⁶ *Encyclopedia PWN*, <http://encyklopedia.pwn.pl/encyklopedia/fanatyzm.html>

⁷ Por. J. A. Sobkowiak, *Nihilizm i fundamentalizm jako przyczyna terroryzmu*, <http://www.jaroslawsobkowiak.pl/wp-content/uploads/2009/03/23-nihilizm-i-fundamentalizm-jako-przyczyny-terroryzmu.pdf>

Gdzie zatem tkwią religijne korzenie fundamentalizmu? **Tkwią przede wszystkim w źle pojmowanej religii.** Koncepcja fundamentalistów islamskich negując rozum dokonuje bezkrytycznego uproszczenia i przeniesienia tez teologicznych w obszar polityki⁸. Powstały w ten sposób państwa, w których islam jest religią państwową (Arabia Saudyjska, Iran, Irak, Zjednoczone Emiraty Arabskie itd.) a depreczające ludzką godność prawo szariatu jest tam obowiązującym prawem.

Fundamentalizm jest zatem *brakiem tolerancji na zapatrywania, postawy i działania inne niż te, które są wyznaczone przez założenia, czyli fundamenty danej doktryny.* Fundamentalizm charakteryzuje się wymuszaniem określonych poglądów i działań, a czynnikiem oddziaływania fundamentalizmu jest przemoc. Nie pozostawia się miejsca na własną ekspresję przyjętych zasad, co powoduje przymus akceptacji doktryny, brak wolności działania, odrzucenie względu na ludzką podmiotowość⁹. Stąd też fundamentalizm jest wykorzystywany jako ideologiczna baza terroryzmu i prześladowań.

Prześladowań, które zapowiedział Chrystus, gdy mówił: *Nadchodzi godzina, w której każdy, kto was zabije, będzie sądził, że oddaje cześć Bogu.* (J16,2). To jest jeszcze inny korzeń fanatyzmu. Prześladowanie za przekonania religijne to najważniejszy dowód fanatyzmu.

Należy też dopowiedzieć, że takie rozumienie fundamentalizmu, jakie przywołujemy wspólnie, sięga najdalej rewolucji islamskiej w Iranie, czyli roku 1979. Szukając korzeni islamskiego fundamentalizmu nie można także pominąć roli, jaką w jego eskalacji odegrały państwa Zachodnie i USA ze swoją ekspansywną polityką. To właśnie te państwa, w dużym stopniu, ponoszą odpowiedzialność za nasilenie się i radykalizację fanatyzmu islamskiego. Jednakże jest to temat na osobne opracowanie.

Kończąc temat fanatyzmu warto przywołać myśli dwóch wielkich postaci XX w., którzy całym swoim jestestwem przeciwstawiali się ideologiom fundamentalistycznym i religijnemu fanatyzmowi. Pierwszym z nich był Mikołaj Bierdiajew (1874-1948) rosyjski filozof, zaliczany do największych myślicieli prawosławnych XX wieku, zwolennik nadziei powszechnego zbawienia. Na temat fanatyzmu tak pisał: *Fanatyzm to obłąd, który został zrodzony przez niemożność objęcia pełni prawdy.*

⁸ Por. tamże.

⁹ J.W. Gałkowski, *Fundamentalizm a filozofia*, „Roczniki Filozoficzne” 51(2003) nr 2, s. 127-128.

Drugim był nasz Wielki Rodak – św. Jan Paweł II, który nauczał: *Nienawiść, fanatyzm i terroryzm profanują imię Boga i zniekształcają prawdziwy wizerunek człowieka*¹⁰.

3. Tylko krok do nienawiści

Z tego, co zostało już powiedziane nt. fundamentalizmu i fanatyzmu religijnego obecnego w islamie jasno wynika, że fundamentalizm od nienawiści dzieli jedynie niewielki krok. Granica pomiędzy nimi praktycznie ulega zatarciu.

Oglądając, czytając materiały nt. prześladowania chrześcijan w krajach gdzie większość stanowią muzułmanie, aktów terrorystycznych, różnorodnych manifestacji organizowanych przez muzułmanów itd., można na nich zobaczyć twarze ludzi przepełnionych nienawiścią do drugiego człowieka, który wyznaje inną religię, prezentuje inną kulturę czy system wartości. To są niezaprzeczalne fakty!

Kościół katolicki naucza, że *nienawiść zamierzona jest przeciwna miłości. Nienawiść do bliźniego jest grzechem, gdy człowiek dobrowolnie chce dla niego zła. Nienawiść jest grzechem ciężkim, gdy dobrowolnie życzy się bliźniemu poważnej szkody. "A Ja wam powiadam: Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują; tak będziecie synami Ojca waszego, który jest w niebie..."* (Mt 5, 44-45)¹¹.

Tradycja Kościoła nienawiść uważa za „siostrę” gniewu, który jest jednym z grzechów głównych, pociągających za sobą inne grzechy. Jest ona również wadą pochodną od grzechu zazdrości. Zazdrość może bowiem prowadzić do nienawiści. Jako gwałtowne uczucie może ona wyrządzić wiele zła lub spowodować utrwalenie się właśnie w postaci nienawiści zdolnej do czynów niegodnych człowieka. Uczucie to powodowało szatanem kuszącym pierwszych rodziców, było przyczyną zabójstwa Abła przez Kaina i oskarżenia Chrystusa przez faryzeuszy (por. Mt 27)¹².

Nienawiść to bardzo silne uczucie niechęci wobec kogoś lub czegoś, często połączone z pragnieniem, by obiekt nienawiści spotkało coś złego. Nienawiść bywa przeciwstawiana miłości i opisywana jako męczące uczucie, następujące w wyniku bólu związanego z uczuciem zranienia, zemsty, wrogości i oszukania. Często powstaje z krzywdy zadanej przez innego

¹⁰ Źródło: Cz. Ryszka, *Jan Paweł II Wielki*, wyd. Święty Paweł, 2002, s. 224.

¹¹ KKK 2303.

¹² Por. E. C. Merino, R. G. de Haro, *Teologia moralna fundamentalna*, Kraków 2004, s. 529.

człowieka, ale o wiele częściej jest podsycana przez taki czy inny fanatyzm, ideologię, które mogą popchnąć człowieka nawet do morderstwa. Nienawiść przybiera czasem postać obsesyjną: chęć zemsty jest tak silna, iż osoba nią zawładnięta nie jest w stanie przestać o niej myśleć; wówczas nienawiść jest głównym motywem jej działań i bardzo silnym bodźcem wpływającym na percepcję rzeczywistości.

Naturę nienawiści możemy opisać w następujący sposób: Ten, kto kocha – mówi TAK osobie kochanej. Akceptuje ją i jej przekonania, choć czasami może się z nimi nie zgadzać. Nienawidzący mówi NIE i za wszelką cenę usiłuje się od drugiego odłączyć, oddzielić, zniszczyć go. Ten kto prawdziwie kocha, ten widzi w osobie kochanej stworzenie Boże i przede wszystkim poprzez czyny mówi mu: *jesteś drogocennym dobrem*. Napęczniony zaś nienawiścią uważa bliźniego za zło i mówi mu tak: *lepiej byłoby gdybyś nie istniał*. W ten sposób, kto nienawidzi bliźniego ten staje przeciw Bogu, a Ten przecież stworzył i kocha wszystkich ludzi. Kochający dobro drugiego człowieka uznaje jako swoje własne; ten zaś kto nienawidzi uważa wszystko u znienawidzonego za własne nieszczęście i cieszy się, kiedy ta osoba ulega lub doznaje zła.

W tym miejscu należy doprecyzować to, co w niniejszym opracowaniu będziemy rozumieli pod pojęciem nienawiści. Nienawiść, jak już ukazano jest uczuciem, które rodzi się w sercu człowieka. Niezmiernie jednak trudno jest oceniać samo uczucie, gdyż nikt z nas nie wie tak do końca, co dzieje się w sercu drugiego człowieka. Dlatego ocenie moralnej podlegają konkretne czyny, które stają się uzewnętrznieniem tego uczucia, a nie samo uczucie. Chodzi więc o czyny spowodowane przez nienawiść.

Mówiąc o nienawiści możemy wyróżnić nienawiść:

a) Ze względu na jej przyczynę:

- **uwarunkowaną** – czyli wstręt do bliźniego przez wzgląd na to, że uważam go za nieszczęście dla mnie. Gdyby nie to odniesienie do mojego JA wtedy byłbym w zupełnie innym stosunku do bliźniego;
- **nienawiść czystą, radykalną** - ta forma nienawiści nie wiąże się z żadnymi warunkami. Życzę komuś źle nie z mojego powodu lecz z **jego** powodu i dla niego. Z powodu tego kim on jest np. chrześcijaninem, Europejczykiem, Amerykaninem itd. Ta nienawiść jest całkowicie przeciwna miłości i życzliwości. Jest to nienawiść nieprzyjaźni, a więc najgłębszy upadek moralny, bo miłość jest przecież najwyższym dobrem. Nienawiść

radykałna jest owocem prawdziwej niegodziwości – jako przykład: terroryzm. Właśnie ten oraz następny rodzaj nienawiści najczęściej spotykamy w islamie;

b) Ze względu na jej przedmiot:

- **Nienawiść indywidualną** (w odniesieniu do jednostki) **bądź zbiorową** - w odniesieniu do jakiejś grupy lub narodu; psychoza tłumu czy masy może pogłębiać nienawiść¹³.

Nienawiść jest zaprzeczeniem miłości. Najpiękniejsze z uczuć postawione w krzywym zwierciadle, z którego wygląda miecz i zdrada, nieodłączne atrybuty nienawiści.

Aby móc mówić o nienawiści u jakiegoś człowieka, czy całej grupy osób, muszą być spełnione co najmniej dwa warunki. Po tych warunkach także łatwo rozpoznać możemy, że ktoś działa kierując się nienawiścią.

- Pierwszym warunkiem jest **poczucie absolutnej bezkarności**. Jeśli ktoś wie, że za czyn niegodny spotka go kara, na tym lub tamtym świecie nie sięga po nienawiść. W przypadku islamu jest jeszcze gorzej. Wielu muzułmanów uważa, że nienawiść do niewiernych jest dobrem i wolą Allaha. Dopuszczając się aktów terrorystycznych oczekują nie tyle kary, co nagrody.
- Drugim warunkiem jest **poczucie słuszności dokonywanych czynów**. Poczucie słuszności w połączeniu z nienawiścią rodzi fanatyzm. Tak właśnie działa islamski fanatyzm¹⁴.

4. Zło dobrem zwyciężaj

W obliczu niewymownego zła jakie jest następstwem religijnego fundamentalizmu islamskiego i nienawiści rodzi się pytanie: jak z nimi walczyć? I czy w ogóle można z nimi walczyć?

Uniwersalną receptę na walkę z wszelkim złem podaje nam św. Paweł w swoim Liście do Rzymian: «Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj» (12,21). Zła nie zwycięża się złem: na tej drodze bowiem, *zamiast pokonać zło, zostaje się przez nie pokonanym*¹⁵.

¹³ Grzechy przeciw miłości bliźniego, <https://pretremarc.wordpress.com/2012/06/01/grzechy-przeciw-milosci-blizniego/>

¹⁴ Por. *Siostra nasza nienawiść*, <http://coryllus.salon24.pl/232014,siostra-nasza-nienawisc> (dostęp na dzień 2016-06-05).

Nie można odpowiadać terrorem na terror, gdyż to jedynie nakręca spiralę zła. Kościół poucza swoich wiernych: *W Kazaniu na Górze Pan przypomina przykazanie: „Nie zabijaj!” (Mt 5, 21) i dodaje do niego zakaz gniewu, nienawiści i odwetu. Co więcej, Chrystus żąda od swojego ucznia nadstawiania drugiego policzka (Por. Mt 5, 22-39). miłowania nieprzyjaciół (Por. Mt 5, 44). On sam nie bronił się i kazał Piotrowi schować miecz do pochwy (Mt 26, 52)*¹⁶.

Nawet jeśli jakiś człowiek czyni źle wobec nas, nienawidzi nas, czyli daje się ponieść złemu nastawieniu, fanatyzmowi, to nawet wtedy mamy obowiązek czynić mu dobrze, a przynajmniej życzyć mu dobra, gdy jego zmiana jest niemożliwa. Jest to długotrwałe działanie na planie nadprzyrodzonym, które ma w złym człowieku obudzić dobrą stronę osobowości, aby dzięki łasce Bożej kiedyś przejrzał i mógł efektywnie należeć do jednej rodziny miłujących dzieci Bożych¹⁷.

Jednak należy pamiętać, że chrześcijanin to powinien być człowiek realnie stąpający po ziemi. Realnie oceniający zaistniałą sytuację. Walka z fundamentalizmem, fanatyzmem i nienawiścią bywa niezmiernie trudna. A czasami wręcz niemożliwa drogą pokojową. Fanatycy zaślepieni nienawiścią patrzą tylko w jednym kierunku. Oni nie kochają ludzi, kochają idee. Dla niej zniszczą człowieka, jego godność, a nawet zamordują. Przykładów takich działań, jak wspomniano na wstępie, codziennie dostarczają nam środki masowego przekazu. Dlatego może dojść do sytuacji kiedy wszystkie pokojowe środki zawiodą. Dialog staje się niemożliwy. I co wtedy? Czy chrześcijanin ma rzeczywiście nieustannie nadstawiać drugi policzek, gdy deptana jest jego godność? Gdy zagrożone jest jego życie i życie jego bliskich? Przecież nawet Chrystus stając przed Sanhedrynem, gdy zostaje poniżona Jego godność, gdy zostaje spoliczkowany, nie nadstawia drugiego policzka, ale poniżony broni się: *Jeżeli źle powiedziałem, udowodnij, co było złego. A jeżeli dobrze, to dlaczego Mnie bijesz?* (J 18,22-23).

Dlaczego wtedy nie kazał przekuwać mieczy na lemieszce? Bo broni swojej godności, broni prawdy w obliczu ewidentnego kłamstwa i nienawiści. Tak samo czyni i Kościół. My dobrze wiemy kiedy trzeba nadstawić drugi policzek, wtedy kiedy to „nadstawienie” da agresorowi sposobność do zastanowienia, do refleksji nad swoim postępowaniem, zmiany swojego nastawienia. Chrystus mówi o „nadstawieniu”, ale nigdzie nie mówi o tym, że ja mam ten drugi policzek otrzymać. Każdy człowiek ma prawo i obowiązek stawać w obronie swojej

¹⁵ Jan Paweł II, Orędzie Ojca Świętego Jana Pawła II na Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 2005 roku, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/pokoj2005_08122004.html/

¹⁶ KKK 2262.

¹⁷ Por. S. Witek, *Duszpasterstwo w konfesjonale*, Poznań 1998, s. 172.

godności i godności innych. To zadanie w szczególny sposób spoczywa na członkach Kościoła. Nie mogą oni milczeć, gdy dzieje się ewidentne zło.

Dlatego Kościół w swoich dokumentach mówi o tzw. uprawnionej obronie. *Uprawniona obrona osób i społeczności nie jest wyjątkiem od zakazu zabijania niewinnego człowieka, czyli dobrowolnego zabójstwa. „Z samoobrony... może wyniknąć dwojaki skutek: zachowanie własnego życia oraz zabójstwo napastnika... Pierwszy zamierzony, a drugi nie zamierzony”*¹⁸.

Zgodnie z nauczaniem Ewangelii i Kościoła **miłość samego siebie pozostaje podstawową zasadą moralności**. Jest zatem uprawnione domaganie się przestrzegania własnego prawa do życia. *Kto broni swojego życia, nie jest winny zabójstwa, nawet jeśli jest zmuszony zadać swemu napastnikowi śmiertelny cios: Jeśli ktoś w obronie własnego życia używa większej siły, niż potrzeba, będzie to niegodziwe. Dozwolona jest natomiast samoobrona, w której ktoś w sposób umiarkowany odpiera przemoc... Nie jest natomiast konieczne do zbawienia, by ktoś celem uniknięcia śmierci napastnika zaniechał czynności potrzebnej do należytej samoobrony, gdyż człowiek powinien bardziej troszczyć się o własne życie niż o życie cudze*¹⁹.

I dalej: *Uprawniona obrona może być nie tylko prawem, ale poważnym obowiązkiem tego, kto jest odpowiedzialny za życie drugiej osoby. Obrona dobra wspólnego wymaga, aby niesprawiedliwy napastnik został pozbawiony możliwości wyrządzania szkody. Z tej racji prawowita władza ma obowiązek uciec się nawet do broni, aby odeprzeć napadających na wspólnotę cywilną powierzoną jej odpowiedzialności*²⁰.

Szczególną rolę w walce z fundamentalizmem religijnym, nienawiścią, która kwestionuje prawo do godności drugiego człowieka, mają do odegrania rządzący wspólnotami państwowymi. Władza, i jedynie władza, jeśli zawiodą wszystkie inne pokojowe środki, ma prawo, a nawet obowiązek użyć, w celu zapewnienia ładu społecznego i poszanowania praw osoby ludzkiej, środków przymusu bezpośredniego. *Wysilek państwa, aby nie dopuścić do rozprzestrzeniania się zachowań, które łamią prawa człowieka i podstawowe zasady obywatelskiego życia wspólnego, odpowiada wymaganiu ochrony dobra wspólnego. Prawowita władza publiczna ma prawo i obowiązek wymierzania kar proporcjonalnych do wagi przestępstwa*²¹.

¹⁸ KKK 2263.

¹⁹ KKK 2264.

²⁰ KKK 2265.

²¹ KKK 2266.

Na władzy spoczywa szczególnie obowiązek przeciwdziałania wszelkim przejawom terroryzmu, który jest napędzany, w większości wypadków, właśnie przez fundamentalizm religijny. Należy z całą stanowczością walczyć z tymi wszystkimi, którzy w imię źle rozumianej religii nawołują do nienawiści, przemocy, które deprecjują godność osoby ludzkiej. *Terroryzm, który grozi, rani i zabija wszystkich bez różnicy, jest w poważnej sprzeczności ze sprawiedliwością i miłością. Stosowanie tortur, polegające na przemocy fizycznej lub moralnej w celu uzyskania zeznań, ukarania winnych, zastraszenia przeciwników, zaspokojenia nienawiści, jest sprzeczne z poszanowaniem osoby i godności ludzkiej*²².

5. Godność człowieka jako wartość uniwersalna

Wielokrotnie w naszym rozważaniu nt. fundamentalizmu i nienawiści powoływaliśmy się na poszanowanie osoby i godności ludzkiej, którym zagrażają właśnie fundamentalizm i nienawiść.

Nie trzeba być wnikliwym obserwatorem, aby zauważyć, że islam ma ZUPEŁNIE inne wyobrażenie nt. osoby i godności ludzkiej. W Koranie znajdują się całe wersety nawołujące do przemocy, zabijania i poniżania godności ludzkiej, do przedmiotowego traktowania drugiego człowieka. To są fakty, a nie jakieś spekulacje czy fałszywe posądzenia²³.

²² KKK 2297.

²³ Pięć razy nakazuje Allah w Koranie zabijać wszystkich nie-muzułmanów (dwa razy w Sura 2,191; w 4,89; 4,91; 4,95). Ci muzułmanie, którzy poddają się woli Allaha i prowadzą nakazaną przez niego krwawą wojnę są prawdziwymi muzułmanami. Błędny jest nazywanie ich jedynie jakimiś islamistami, fundamentalistami lub ekstremistami (wszystkie cytaty wg. tłumaczenia Józefa Bielawskiego, PIW, Warszawa 1986).

Mahomet w imieniu Allaha wysyłał drużyny śmierci, aby zabijały jego przeciwników i podpały kraj wroga. (biografia wg Ibn Hischama).

To, że islam jest religią podboju i przemocy, widać nawet w nazwach poszczególnych sur Koranu: „Łupy” (8); „Zwycięstwo” (48); „Szeregi” (bojowe inaczej ordynki) (61). Muzułmanom nakazane jest mścić się: *Gdziekolwiek oni będą walczyć przeciw wam, zabijajcie ich! – Taka jest odpłata niewiernym!* (2,191)

Według biografów Mahometa „Prorok Islamu” **wszczął 66 wojen, z czego w 29 był przywódcą**. Do dziś „Misja miecza” przyniosła śmierć milionom nie-muzułmanów. Podstawowe znaczenie dla „Misji miecza” ma tzw. „wers miecza” (Koran 9,5): *A kiedy mina święte miesiące, wtedy zabijajcie bałwochwalców, tam gdzie ich znajdziecie; chwytajcie ich oblegajcie i przygotowujcie dla nich wszelkie zasadzki! Ale jeśli oni się nawrócą i będą odprawiać modlitwę, i dawać jałmużnę, to dajcie im wolną drogę.*

Osobną kwestia jest stosunek muzułmanów do kobiet. Bicie żon i pojmanie niewiernych dziewcząt jako seksualnych niewolnic jest usankcjonowane przez Koran. Zgodnie z prawem islamskim muzułmanie mogą wziąć „branki prawej ręki” (Koran 4:3, 4:24, 33:50). Koran mówi: *O Proroku! My uznaliśmy za dozwolone dla ciebie żony, którym dałeś wiana, i niewolnice, które ci darował Bóg jako zdobycz* (33:50). Wersy 4:3 i 4:24 rozszerzają ten przywilej na wszystkich muzułmanów w ogóle. Koran mówi, że mężczyzna może uprawiać seks ze swoimi żonami oraz z niewolnicami seksualnymi: *Szczęśliwi są wierzący, którzy są pokorni w swoich modlitwach, którzy się odwracają od*

Można czasami spotkać tłumaczenia, że islam nie przyjmuje za swoje pojęcia godności osoby ludzkiej, gdyż pojęcie to zostało ukształtowane przez chrześcijaństwo, że ma chrześcijańskie korzenie. Jednak jest to nieprawdą! Choć niewątpliwie samo chrześcijaństwo wniosło duży wkład w rozwój i rozumienie tego pojęcia, a nade wszystko w jego zastosowanie w życiu społeczności ludzkiej.

Idea godności ludzkiej nie jest zakorzeniona jedynie w jednym filozoficznym czy religijnym obrazie człowieka, ale jest zakotwiczona w przestrzeni polityczno-instytucjonalnej na długo przed powstaniem chrześcijaństwa. Jest ona częścią wspólnego dziedzictwa kulturowego całego świata i dlatego należy do trzonu etosu ludzkości ukierunkowanego na uniwersalność, który wywodzi się z historyczno-społecznego rozumu. Wyobrażenie godności człowieka należy do niezastąpionego jądra ludzkiego etosu rozumu, który podnosi roszczenie uniwersalnego uznania przez wszystkie, bez wyjątku, religie i systemy filozoficzne na świecie. Dlatego poszanowanie godności każdego człowieka wymagane jest niezależnie od tego czy poszczególne grupy społeczne są zgodne, czy też nie co do filozoficznego uzasadnienia człowieczeństwa, a nawet w uznaniu jego tła teologicznego²⁴.

Owo wyobrażenie czy też idea godności osoby ludzkiej znalazła swoje ukonkretnienie w prawie spisanim na kamiennych tablicach przez samego Boga. Dekalog niewątpliwie stanowi uniwersum pod którym może podpisać się każda religia czy filozofia (jeśli chodzi o filozofie, to z pominięciem pierwszych trzech przykazań).

Na temat uniwersalności Dekalogu mówił św. Jan Paweł II stojąc u podnóża Góry Synaj, na której został on spisany: *Przykazania zostały wyryte w kamieniu, ale przede wszystkim zostały zapisane w ludzkim sercu jako uniwersalne prawo moralne, zachowujące moc w każdym czasie i miejscu. Dzisiaj tak jak zawsze Dziesięć Słów Prawa to jedyny autentyczny fundament życia jednostek, społeczeństw i narodów. Dzisiaj tak jak zawsze jest to jedyna przyszłość ludzkiej rodziny. **Przykazania chronią człowieka przed niszczącą siłą egoizmu, nienawiści i fałszu.** Demaskują wszystkie fałszywe bóstwa, które go zniewalają: miłość własną, która odrzuca Boga, żądzę władzy i przyjemności, która niszczy porządek sprawiedliwości, poniża ludzką godność nas samych i naszego bliźniego. Jeżeli odwrócimy się od tych fałszywych bóstw i pój-*

pustej gadaniny, którzy dają jałmużnę, którzy zachowują wstrzeźliwość, z wyjątkiem swoich żon i tego, czym zawładnęła ich prawica, bo wtedy nie będą ganieni (23:1-6).

²⁴ Zob. E. Schockenhoff, *Etyka życia. Podstawy i nowe wyzwania*, Opole 2014, s. 208-214.

dziemy za Bogiem, który wyzwala swój lud i zawsze jest z nim, wówczas «zajaśniejemy chwałą»²⁵.

* * *

Niestety obserwując to, co obecnie dzieje się na świecie, w Europie, śmiem twierdzić, że walkę z islamskim fundamentalizmem, nienawiścią, przy użyciu pokojowych środków, po prostu przegrywamy. Jedynym skutecznym sposobem w walce z fundamentalizmem i nienawiścią jest prawne wyznaczenie jasnych i sztywnych granic, których najmniejsze przekroczenie będzie karane z całą surowością prawa. Sama edukacja niestety nie zdaje egzaminu²⁶. Muzułmanie przybywający (najeżdżający) do Europy tworzą getta i nie mają zamiaru się integrować. Za nic mają również obowiązujące w danym kraju prawo i kulturę. Prawo szanują na tyle, na ile jest ono im wygodne. Czyli domagają się dla siebie praw, zapominając o obowiązkach na nich ciążyących względem państwa i społeczności, które ich przyjęły.

Nie zadziałała również idea stworzenia tzw. euroislam. Prof. Bassam Tibi muzułmanin, reformator i naukowiec na dwadzieścia lat przed zamachami 11 września 2001 r. ostrzegł, że fundamentalizm religijny zacznie odgrywać rolę w polityce międzynarodowej. Dyskutując o integracji muzułmanów, gdy słyszał, że każdy ma prawo żyć jak chce, pytał o przestrzeń wspólną, o świeckość i równość wszystkich wobec prawa. **Uważał wielokulturowość za kompletne nieporozumienie.** To on stworzył koncepcję islamu europejskiego, euroislam, gdzie - podobnie jak w Afryce czy Indonezji - religia ta miała nabrać lokalnego kolorytu. Tutaj miała stać się świecka, pozbawiona prawa religijnego - szariatu, dżihadu i uzurpacji do rządzenia światem. Dzisiaj Bassam Tibi pisze w niemieckim, konserwatywno-liberalnym magazynie politycznym „Cicero”: „Ich kapituliere” – „poddaję się”, „euroislam się nie wydarzy”.

W najnowszym eseju zatytułowanym „Dlaczego kapituluję?” Tibi podaje jako jeden z głównych powodów swojej porażki zawłaszczenie reprezentacji islamu w państwach europejskich, a w szczególności w Niemczech, przez organizacje islamistyczne, skrajnie fundamentalistyczne. Jego zdaniem nie można utrzymać pluralizmu religijnego, jeżeli wyłącznym partnerem rządów w dialogu ze społecznością muzułmańską w Europie będą organizacje islami-

²⁵ Jan Paweł II, *Liturgia Słowa w klasztorze św. Katarzyny, Góra Synaj* 2000-02-26, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/homilie/synaj_26022000.html

²⁶ Zainteresowanych odsyłam do bardzo ciekawego filmu zrealizowanego przez niemiecką TV ZDF, który pokazuje ten problem. *ZDF Wpływ islamu na Niemcy*: <https://www.youtube.com/watch?v=JWlIQ9teFq8o>

styczne lub salafici. Pozbawia to islam szans na przybranie europejskiego kolorytu opartego na pluralizmie, świeckości i tolerancji²⁷.

Sami muzułmanie samych siebie i swoją religię lubią przedstawiać jako „religię pokoju”. Niestety fakty, czyny, zbrodnie, których dopuszczają się muzułmanie (a nie jacyś islamiści!) niemal w każdym zakątku świata, nawet w Europie, w sposób nader oczywisty temu przeczą.

Zastanawiające jest również i to - nie tylko zastanawiające, ale wręcz jest to niezrozumiałe - że uczucia religijne muzułmanów najczęściej są obrażane przez ateistów!!!²⁸ Tymczasem muzułmanie szukają zemsty i odwetu na chrześcijanach!!! To na nich wyładowują całą swoją zwierzęcą nienawiść i agresję.

Przybywając do różnych krajów zachodnich domagają się tolerancji dla swojej religii, przekonań i kultury. I nikt im tego nie odmawia. Jednak niestety muzułmanie chcą częstokroć więcej. Stawiają się ponad prawem obowiązującym w danym kraju. A wszelkie próby zwrócenia im uwagi traktują jako atak na swoją religię, wpadają w fanatyczną furię.

Konkluzja nasuwa się jedna: Europa w swojej szalonej „tolerancji” poszła nazbyt daleko! Tolerancja ma swoje granice!²⁹ Trzeba powrócić do definicji tolerancji, na nowo ją odczytać i stosować się do niej.

W Encyklopedii PWN znajdujemy wyjaśnienie, że *tolerancja jest to uznawanie prawa innych do posiadania poglądów, gustów itp. odmiennych od poglądów oceniającego, **nie obejmujące jednak idei wstecznych, antyhumanistycznych czy wręcz zbrodniczych**. Tolerancja intelektualna oznacza szacunek dla cudzych poglądów wyrażający się w dopuszczaniu ich do głosu. Tolerancja moralna oznacza, że przy zachowaniu **elementarnych norm moralnych** uprawnione są różne style życia, postawy, obyczaje i zwyczaje³⁰.*

²⁷ J. Wójcik, *Czy to już koniec idei euroislam?*, <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1329,title,Czy-to-juz-koniec-idei-euroislam,wid,18362910,wiadomosc.html?ticaid=117259>

²⁸ Np. teksty i karykatury publikowane przez *Charlie Hebdo* – francuski tygodnik satyryczny wydawany w Paryżu.

²⁹ Szerzej nt. tolerancji pisałem w: *Bożek „tolerancji”*, <http://www.fronda.pl/blogi/poznacie-prawde-a-prawda-was-wyzwoli-j-832/bozek-tolerancji,38421.html>

³⁰ *Encyklopedia Powszechna PWN* – t. IV, Warszawa 1987, s. 500